

Sygn. akt VI W 4732/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 sierpnia 2014 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Agnieszka ŚLIWA

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 01 sierpnia 2014 roku,

sprawy przeciwko **A. (...)**

córcie Z. i I.,

urodzonej (...) we W.,

obwinionej o to, że:

w dniu 17 kwietnia 2013 roku na ul. (...) zakłócała spokój poprzez nadawanie sygnałów dźwiękowych basowych wywołujących drgania podłogi mieszkania nr (...) na szkodę P. A.,

tj. o wykroczenie z art. 51§1 kw:

I. uniewinnia obwinioną A. (...) od zarzucanego jej czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

Obwiniona A. E. wraz mężem P. E. zamieszkuje w lokalu nr (...) w posesji przy ul. (...) we W. (tzw. stare budownictwo). Nad lokalem mieszkalnym nr (...) położony jest lokal mieszkalny nr (...), który jest wynajmowany studentom jako tzw. stancja. W październiku 2012 roku w lokalu nr (...) zamieszkali studenci A. P. i M. W. – już od tego czasu zaczął się konflikt sąsiedzki między mieszkańcami obydwu wskazanych lokali mieszkalnych, polegający przede wszystkim na wzajemnych oskarżeniach o zbyt głośne zachowanie i zakłócanie ciszy nocnej; ponadto A. P. miał dopuścić się uszkodzenia (zapchania) zamka w drzwiach wejściowych do lokalu państwa E.. Obie strony konfliktu wzajemnie przeciwko sobie wzywały na interwencję funkcjonariuszy Policji. Obecnie A. P. i M. W. nie zamieszkują już w lokalu nr (...) we wskazanej posesji.

Ustalono, iż w mieszkaniu A. i P. E. zamontowany jest zestaw kina domowego ze standardowymi kolumnami – nie potwierdzono natomiast, aby w lokalu mieszkalnym nr (...) zamontowane było jakieś urządzenie (maszyna) uderzające rytmicznie w sufit w godzinach nocnych oraz generujące dźwięki basowe, które (rzekomo) powodowałyby drgania podłogi lokalu mieszkalnego nr (...). Tym samym nie potwierdzono, jakoby w dniu 17 kwietnia 2013 roku A. E. [bądź jej mąż P. E.] dopuściła się [dopuścili się] zakłócenia spokoju lokatora (z mieszkania piętro wyżej) A. P. poprzez nadawania sygnałów dźwiękowych basowych wywołujących drgania podłogi lokalu mieszkalnego nr (...). Nie wykluczono możliwości, iż we wskazanym dniu w godzinach popołudniowych obwiniona oraz jej mąż przebywali poza miejscem zamieszkania. Nie potwierdzono także, aby odgłosy głośnika basowego dochodzące do lokalu mieszkalnego nr (...) (zajmowanego przez świadka B. K.) faktycznie pochodziły z lokalu mieszkalnego nr (...).

(dowód: wyjaśnienia obwinionej, karta 32 akt; zeznania świadka P. E., karty 11 i 38 akt; częściowo zeznania świadka B. K., karty 16 i 34 akt; częściowo zeznania świadka M. W., karty 8 i 33 akt; częściowo zeznania świadka A. P., karty 5-6 akt i karta 22 akt dołączonych)

A. E. z zawodu jest pracownikiem administracyjno - biurowym, natomiast obecnie prowadzi własną działalność gospodarczą. Stan rodzinny - mężatka, bez osób na utrzymaniu. Obwiniona nie była dotychczas karana sędownie za przestępstwa bądź też za wykroczenia.

(dowód: dane osobo-poznawcze, karta 32 akt; zapisek urzędowy, karta 27V akt)

A. E. nie była formalnie przesłuchana w toku czynności wyjaśniających jako osoba podejrzana o popełnienie wykroczenia, natomiast na dalszym etapie postępowania konsekwentnie nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej wykroczenia.

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 24 stycznia 2014 roku A. E. oświadczyła, że w jej mieszkaniu „mamy normalne kolumny, które są elementem zestawu kina domowego”. Obwiniona podkreśliła, że „żaden inny lokator nie skarżył się na odgłosy dobiegające z naszego mieszkania, w tym odgłosy kolumn”. Ponadto A. E. wyjaśniła, że w dniu wskazanym w zarzucie „do godziny 14:30 byłam w mieszkaniu, a potem mąż zawiózł mnie do lekarza (...) wieczorem wyszliśmy z domu (...) gdy byłam w mieszkaniu to spałam i kolumny były wyłączone”. Obwiniona przyznała, że ona i jej mąż „mieliśmy konflikt z pokrzywdzonym i świadkiem [M. W.], ponieważ oni zachowywali się zbyt głośno i wielokrotnie była wzywana policja”. Według A. E. „oskarżenia pana P. i pana W. to forma zemsty (...) pan P. miał uszkodzić zamek w drzwiach wejściowych, za co został prawomocnie skazany” (vide: karta 32 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznać należy, iż sprawstwo A. E. odnośnie zarzucanego jej czynu budzi poważne i uzasadnione, a jednocześnie niedające się usunąć wątpliwości. W świetle całokształtu zgromadzonego w tejże sprawie materiału procesowego brak jest zdaniem Tutejszego Sądu podstaw do jednoznacznego przyjęcia, iż zdarzenie będące przedmiotem postępowania faktycznie miało miejsce – zwłaszcza brak jest podstaw do przyjęcia, aby w lokalu mieszkalnym państwa E. faktycznie zamontowana była jakaś maszyna uderzająca rytmicznie w sufit w godzinach nocnych oraz generująca dźwięki basowe, które rzekomo powodowałyby drgania podłogi lokalu mieszkalnego położonego piętro wyżej. Tym samym w przekonaniu Sądu Rejonowego po prostu nie można uznać za udowodnionej w sposób niebudzący wątpliwości okoliczności, iż we wskazanym miejscu i czasie obwiniona A. E. faktycznie wyczerpała swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 51§1 Kodeksu wykroczeń – ponadto w zarzucie wniosku o ukaranie oskarżyciel publiczny nie określił dokładnie, w jakich godzinach w dniu 17 kwietnia 2013 roku miało rzekomo dojść do zakłócania spokoju pokrzywdzonemu A. P. przebywającemu w lokalu mieszkalnym nr (...).

W pierwszej kolejności zważyć należy, iż w rozpatrywanej sprawie jest oczywistym i niepodlegającym żadnej dyskusji fakt, iż praktycznie od razu po wprowadzeniu się studentów A. P. i M. W. do lokalu mieszkalnego położonego nad lokalem państwa E. zaistniał konflikt sąsiedzki między mieszkańcami obydwu wskazanych lokali mieszkalnych. Mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego oraz notoryjność spraw podobnych z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można przyjąć, iż (paradoksalnie) głównym powodem tegoż konfliktu był drewniany strop między lokalem mieszkalnym nr (...) i lokalem mieszkalnym nr (...) we wskazanej posesji – przy tego typu budownictwie (zwłaszcza w godzinach nocnych) odgłosy nawet normalnego korzystania z lokalu piętro wyżej faktycznie mogą być mocno uciążliwe dla lokatorów z mieszkania piętro niżej (z uwagi na brak tzw. warstwy tłumiącej). Powszechnie wiadomym jest także, że studenci mieszkający na tzw. stancjach często mają tendencję do organizowania „hucznych” imprez, które są uciążliwe zwłaszcza dla lokatorów mieszkających pod tą stancją. To logicznie tłumaczy oskarżenia obwinionej i jej męża wobec studentów A. P. i M. W., którzy w październiku 2012 roku zamieszkali w lokalu nad nimi. Jednakże z drugiej strony Tutejszy Sąd związany jest granicami skargi oskarżyciela publicznego i po ocenie całokształtu materiału dowodowego nie znalazł wystarczających podstaw do przypisania A. E. sprawstwa

czynu będącego przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu Rejonowego zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy nie podważył wyjaśnień obwinionej, w których A. E. zdecydowanie zaprzeczyła, jakoby w krytycznym czasie faktycznie zakłóciła spokój pokrzywdzonemu w sposób opisany w zarzucie wniosku. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionej w całości, stosując zasadę rozstrzygnięcia wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej. Ponadto Tutejszy Sąd nie traci z pola widzenia, że wyjaśnienia A. E. są logiczne i spójne oraz znajdują praktycznie pełne potwierdzenie w zeznaniach świadka P. E. (które jawią się jako całkowicie wiarygodne) – przy czym zeznania świadków A. P. i M. W. budzą uzasadnione wątpliwości co do swojej wiarygodności.

Sąd Rejonowy oczywiście ma pełną świadomość, iż A. E. kategorycznie zaprzeczając swojemu sprawstwu na każdym etapie postępowania może w ten sposób jedynie realizować przysługujące jej osobie prawo do obrony, na mocy którego oskarżony (obwiniony) nie ma obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Należy jednak podkreślić, iż taka konstatacja nie dyskredytuje postawy obwinionej i nie upoważnia Sądu do podważenia faktu kategorycznego nie przyznania się do winy odnośnie zarzucanego jej wykroczenia. Aby wykazać bowiem A. E. sprawstwo zarzucanego jej czynu, należałoby ujawnić takie wiarygodne środki dowodowe, z których sprawstwo jej osoby odnośnie wykroczenia opisanego w zarzucie wniosku wynikałoby w sposób jednoznaczny – w przekonaniu Tutejszego Sądu w przedmiotowej sprawie takich środków dowodowych po prostu brak. Ponadto Sąd związany jest zasadą domniemania niewinności (którego nie obalono), a przede wszystkim stypizowaną przez ustawodawcę w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego zasadą rozstrzygnięcia wszystkich nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej. W przekonaniu Tutejszego Sądu w rozpatrywanej sprawie właśnie takie wątpliwości ewidentnie zachodzą.

Oskarżyciel publiczny zarzucił A. E., iż w dniu 17 kwietnia 2013 roku we W. na ul. (...) zakłócała spokój poprzez nadawanie sygnałów dźwiękowych basowych wywołujących drgania podłogi mieszkania nr (...) na szkodę P. A., tj. popełnienie wykroczenia stypizowanego w art. 51§1 Kodeksu wykroczeń. Przepis cytowanego artykułu uzależnia *expressis verbis* odpowiedzialność za wykroczenie od stwierdzenia, że czyn sprawcy stanowi wybryk. W rozumieniu potocznym przez wybryk rozumie się w zasadzie każde zachowanie, które odbiega od przyjętego zwyczajowo w danym miejscu, czasie i okolicznościach. Natomiast w rozumieniu prawnym pojęcie wybryku nie zawsze tożsamy jest z rozumieniem potocznym. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się zgodnie, iż charakterystyczne dla zachowania się określonego mianem wybryku jest miejsce i sposób działania sprawcy, w szczególności miejsce publiczne lub publiczność działania oraz fakt, iż zachowanie to w sposób poważny (rażący) narusza normy zachowania się, tj. musi pozostawać ono w ostrej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Ponadto istota wybryku uzależniona jest także od szczególnych znamion strony podmiotowej, tzn. sprawca dopuszczający się wybryku musi wykazywać umyślnie lekceważenie dla otoczenia i powszechnie przyjętych norm zachowania się. Tak więc wybrykiem w znaczeniu prawnym jest czyn rażąco odbiegający od przyjętych w danych okolicznościach obowiązujących norm zachowania się, okazujący lekceważenie ich przez sprawcę, tj. czyn poważnie kolidujący z obowiązującymi w danej sytuacji normami zachowania się, które sprawca lekceważy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 02 grudnia 1992 roku wskazał, iż wybryk to zachowanie, jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i odczucia obrazy, gniewu bądź oburzenia. Można także w tym miejscu przytoczyć definicję wybryku zaproponowaną w Komentarzu do Kodeksu wykroczeń (Warszawa 1974, s. 411) – wybrykiem jest czyn prostacki i grubiański, jako też czyn nieprzyzwoity, sprzeciwiający się w rażący sposób zasadom współżycia społecznego, lekceważący otoczenie i mogący wywołać nastroje oburzenia i potępienia ze strony osób spostrzegających go. Dlatego też w rozpatrywanej sprawie nie budzi wątpliwości Sądu Rejonowego, iż zachowanie A. E. przebywającej w krytycznym czasie w swoim mieszkaniu (w godzinach rannych) nie może zostać uznane za wybryk w rozumieniu art. 51§1 Kodeksu wykroczeń. Oczywiście dla Sądu jest, iż standardowe korzystanie przez lokatora ze swojego lokalu mieszkalnego jest rzeczą normalną oraz zwyczajowo przyjętą w danym miejscu, czasie i okolicznościach.

Wydając rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie Tutejszy Sąd miał na uwadze przede wszystkim okoliczność, iż jedynymi dowodami wskazującymi na sprawstwo A. E. odnośnie zarzucanego jej wykroczenia są zeznania świadków A. P. i M. W.. W przekonaniu Sądu do zeznań tychże świadków należy podejść z daleko posuniętą ostrożnością

procesową i raczej trudno uznać je za wiarygodne. Wątpliwości Tutejszego Sądu wzbudza przede wszystkim fakt, iż pokrzywdzony i jego kolega (w świetle zasad doświadczenia życiowego) mają konkretny powód i interes w fałszywym oskarżaniu obwinionej i jej męża – jako że wskazane osoby niewątpliwie „zepsuły im” spokojne zamieszkiwanie w wynajętej stacji. Twierdzenia świadków A. P. i M. W. odnośnie rzekomo zamontowanej w lokalu państwa E. maszyny uderzającej rytmicznie w sufit w godzinach nocnych oraz generującej dźwięki basowe (które rzekomo powodowały drgania podłogi lokalu mieszkalnego nr (...)) są nie tylko nielogiczne i gołosłowne, co wręcz absurdalne. Podkreślić w tym miejscu należy istotne rozbieżności w zeznaniach świadków – według M. W. „już po wprowadzeniu się od razu pierwszego dnia usłyszałem odgłosy maszyny walącej rytmicznie w sufit (...) było słyhać silnik przez podłogę i był to jakiś młoteczek” – według A. P. dopiero później „sąsiedzi mieszkający na dole” zamontowali „jakieś urządzenie, które uderzało w strop”. Ponadto podkreślić należy, iż żaden z innych lokatorów wskazanej posesji nie zgłosił na Policji faktu uciążliwych odgłosów „maszyny” dochodzących z mieszkania państwa E. w godzinach nocnych – w świetle zasad doświadczenia życiowego taki fakt powinien jednak mieć miejsce i skutkować oczywistą interwencją dzielnicowego.

Odrębnej oceny wymagają zeznania świadka B. K., które zdaniem Tutejszego Sądu nie mają decydującego znaczenia przy rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Świadek faktycznie wspominał w swoich zeznaniach o odgłosach głośnika basowego dochodzących do jego mieszkania (sąsiadującego przez ścianę z lokalem nr (...)) i swoich przypuszczeniach, że odgłosy te dochodzą z lokalu nr (...). Jednakże z drugiej strony świadek nie był przekonany, czy faktycznie jakiś pokój jego mieszkania znajduje się nad mieszkaniem obwinionej i jej męża (co jest raczej mało prawdopodobne). Świadek nie potrafił także określić, czy w dniu wskazanym w zarzucie wniosku faktycznie przebywał w miejscu zamieszkania – a to ma kluczowe znaczenie dla niniejszej sprawy. Natomiast zeznania świadka P. E. zdaniem Tutejszego Sądu jawią się jako logiczne i spójne – ponadto okoliczności podnoszone przez tegoż świadka całkowicie korespondują z wyjaśnieniami A. E.. Istotne znaczenie ma także okoliczność, iż mąż obwinionej na sali rozpraw nie starał się w żaden sposób podkreślić wagi i znaczenia własnych twierdzeń.

W świetle zatem powyższych rozważań, w ocenie Sądu Rejonowego brak jest podstaw do przyjęcia, aby A. E. faktycznie dopuściła się zarzucanego jej czynu. Zaznaczyć przy tym należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu karnym (oraz w postępowaniu w sprawach o wykroczenia) obowiązuje nakaz rozstrzygnięcia wątpliwości, których nie da się usunąć, na korzyść osób oskarżonych (obwinionych). Na Sądzie ciąży obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą. Zasada domniemania niewinności wymaga zawsze pewności stwierdzeń co do winy osoby oskarżonej (obwinionej). Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że oskarżony jest w procesie karnym niewinny, a twierdzenie przeciwne musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo*, określona w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego, nakazuje rozstrzygnąć niedające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1999 roku; V KKN 362/97; Prok. i Pr. 1999/7-8/11). Gdy zaś pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności, a żadnemu z wariantów Sąd nie jest w stanie dać wiary bez ryzyka pomyłki, wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego, wybierając wersję, która jest dla oskarżonego najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy (L. Paprzycki, J. Grajewski, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I, Kraków 2003, s. 40; także Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Wojskowa z dnia 04 grudnia 1990 roku, WR 369/90, OSP 1992/1 poz. 12). Dlatego też – z przyczyn wyżej szczegółowo opisanych – Tutejszy Sąd przyjmuje linię obrony A. E. i uznaje, iż obwiniona w krytycznym czasie w rzeczywistości nie dopuściła się zarzucanego jej wykroczenia.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku, a orzeczenie o kosztach postępowania oparto o przepis art. 118§2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.